

Anna Podlecka*

Organizacja Inflant w działalności Jana Dymitra Solikowskiego

Nazwą *Inflanty* (*Livonia*) określano w dawnej Rzeczypospolitej ziemie arcybiskupstwa ryskiego wraz z biskupstwem kurońskim, ozylskim, rewelskim i dorpackim, oraz obszary znajdujące się pod panowaniem Zakonu Kawalerów Mieczowych. Geograficznie było to terytorium odpowiadające mniej więcej obecnej Łotwie i Estonii¹. 28 listopada 1561 r. miasta inflanckie uznały króla Zygmunta Augusta swym suwerenem². Na mocy nowego porozumienia rozwiązano Zakon Kawalerów Mieczowych, zaś Wielki Mistrz zgromadzenia – Gothard Kettler, otrzymał w lenno Kurlandię i Semigalię, jako dziedziczne księstwo. Pozostała część Inflant, z Rygą (pomijając tereny wcześniej zajęte przez Moskwę, Danię i Szwecję) została przyłączona do Litwy, a następnie do Korony³. W wyniku najazdu Iwana Groźnego z lat 1575-1577, tereny Livonii znajdujące się za rzeką Dźwiną przeszły pod władzę moskiewską. Dopiero sukcesy Stefana Batorego w starciach z carem umożliwiły przywrócenie

* Anna Podlecka, Uniwersytet w Białymstoku.

¹ E. Kuntze, *Organizacja Inflant w czasach polskich*, Gdynia 1939, s. 1.

² S. Bodniak, Z. Skorupska, *Jan Kostka – kasztelan gdański, prezes Komisji Morskiej i rzecznik unii Prus z Koroną*, Gdańsk 1979, s. 60.

³ E. Kotarski, *Kto ma państwo morskie...: problemy morza w opinii dawnej Polski*, Gdańsk 1970, s. 21.

rządów Rzeczypospolitej⁴. Inflanty były od dawna obiektem zainteresowania i rywalizacji państw nadbałtyckich. Już od XIII w., zwłaszcza w większych ośrodkach, rozwijała się tu kolonizacja niemiecka. Po złożeniu hołdu lennego Zygmuntowi Augustowi przez Gotharda Kettlera rozpoczęła się intensywna propaganda reformacji, wypierająca wcześniejsze struktury kościelne⁵. Dlatego tak ważne stało się umocnienie zwierzchności polsko – litewskiej, a także wyparcie wpływów obcych. W działaniach tych dużą rolę odegrał Jan Dymitr Solikowski.

Jest to postać bardzo interesująca, aczkolwiek rzadko omawiana w dzisiejszej historiografii. Urodził się w 1539 r. w Sieradzu, jako siódmy syn posesora tamtejszego wójtostwa. Otrzymał staranne wykształcenie: studiował na Akademii Krakowskiej, następnie przez rok kontynuował naukę w Wittenberdze. Po powrocie do kraju przyjął święcenia kapłańskie i pełnił liczne funkcje związane ze stanem duchownym i świeckim. Był sekretarzem królewskim, dyplomata, kanonikiem wrocławskim, sandomierskim i łęczyckim, legatem papieskim, arcybiskupem lwowskim. Miał talent literacki i pozostawił po sobie bogatą spuściznę piśmienniczą⁶.

Jaki faktycznie wkład włożył Jan Dymitr Solikowski w proces umacniania zwierzchności Rzeczypospolitej w Inflantach? Które sfery życia politycznego i społecznego prowincji najbardziej go zajmowały? Czy jego zaangażowanie przyniosło wymierne rezultaty i czy przyczynił się do zmiany sytuacji tamtejszej ludności?

⁴ K. Mikulski, *Inflanty. Urzędnicy inflanccy XVI-XVIII wieku: spisy*, Kórnik 1994, s. 6-7.

⁵ R. Sawa, *Diecezja wendeńska w świetle korespondencji miejscowego duchowieństwa z biskupem Marcinem Kromerem (1579-1589)*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. XXI, s. 58.

⁶ B. Kumor, E. Kotarski, *Solikowski Jan Dymitr*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XL, Warszawa-Kraków 2000, s. 282-283.

Niniejsze badania skupiają się na dwóch przedziałach chronologicznych: pierwszy rozpoczął się w 1581 r., za rządów Stefana Batorego. Jan Dymitr Solikowski towarzyszył królowi podczas działań wojennych z Moskwą i na jego życzenie zajął się organizacją wyzwolonych spod okupacji nieprzyjaciela terenów Livonii. Etap ten trwał do 1583 r., gdy autor *Krótkiego pamiętnika* udał się na ziemię ruską, by objąć diecezję lwowską. Drugi okres związany był z panowaniem Zygmunta III Wazy, a otwiera go rok 1598. Wówczas arcybiskup stanął na czele komisji powołanej do przywrócenia porządku w Inflantach. Swą misję sfinalizował w 1599 r. W roku 1600 wydał utwór *Ad liviones...*, nawołujący Inflantczyków do wierności Rzeczypospolitej i katolicyzmowi. Wówczas to, zważywszy na zaawansowany wiek i słabe zdrowie, zaprzestał aktywnej działalności na rzecz prowincji.

Przy analizie wskazanej problematyki bardzo przydatny okazał się pamiętnik arcybiskupa⁷, ukazujący koleje jego życia. Sięgając do tego źródła trzeba pamiętać, iż niektóre sytuacje bywają przedstawione w sposób subiektywny, zwłaszcza jeśli chodzi o postępy misji rekatolizacyjnej. Dzieło kończy się na roku 1589, więc nie wszystkie interesujące mnie kwestie zostały w nim ujęte. Z pomocą przychodzi jednak *Źródła dziejowe* – część dotycząca Inflant⁸. Wiele istotnych informacji zawiera również kronika Reinholda Heidensteina⁹. Co do literatury przedmiotu – kapitalne znaczenie mają prace

⁷ J. D. Solikowski, *Krótki pamiętnik rzeczy polskich od zgonu Zygmunta Augusta zmarłego w Knyszynie 1572 r., w miesiącu lipcu, do r. 1590*, Mohylew-Petersburg 1855.

⁸ *Źródła dziejowe*, t. XXIV, *Inflanty*, cz. 1, J. Kordzikowski, J. Jakubowski (red.), Warszawa 1915.

⁹ R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, *Ksiąg XII*, J. Byliński, W. Kaczorowski (oprac.), Opole 2015.

Edwarda Kuntze¹⁰, Kazimierza Tyszowskiego¹¹, księdza Jana Zalewskiego¹² i Władysława Nehringa¹³.

Jan Dymitr Solikowski od początku swej kariery politycznej interesował się sprawami morskimi. Za życia Zygmunta Augusta brał udział w wielu misjach dyplomatycznych dotyczących stosunków państw nadbałtyckich. Podczas wojny północnej uczestniczył w poselstwach do Danii, a także reprezentował Rzeczpospolitą na Kongresie Szczecińskim. Z ramienia króla kilkakrotnie odwiedzał Prusy Książęce i Warmię. Posiadał zatem duże doświadczenie i ogląd sytuacji międzynarodowej¹⁴. Z Inflantami, w sposób bezpośredni, pierwszy raz zetknął się dopiero u boku kolejnego monarchy – Stefana Batorego. Towarzyszył władcy podczas starć zbrojnych z Moskwą. Wiele razy widział okrucieństwo armii cara i niedolę tamtejszej ludności, co opisał między innymi na kartach *Krótkiego pamiętnika*¹⁵.

Pod koniec 1580 r. Stefan Batory wracając z wyprawy wojennej zatrzymał się w Grodnie, gdzie przybywał do początku stycznia 1581 r. Tu spotkał się z posłami miasta Rygi „...do ułożenia warunków podległości”. Choć już za rządów Zygmunta Augusta Ryżanie podlegali zwierzchnictwu Rzeczypospolitej, jednak monarcha nie był usatysfakcjonowany dotychczasowym układem, gdyż „...warunki owego zwierzchnictwa królewską powagę osłabiały i miastu

¹⁰ E. Kuntze, *Organizacja Inflant w czasach polskich*; Tenże, *Utworzenie biskupstwa wendeńskiego*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. II, Kraków 1939.

¹¹ K. Tyszkowski, *Polska polityka kościelna w Inflantach*, [w:] *Polska a Inflanty*, praca zbiorowa z przedmową S. Kutrzeby, Gdynia 1939.

¹² J. Zalewski, *Arcybiskup J. D. Solikowski obrońca naszych praw morskich w XVI wieku*, „*Nasza Przeszłość*” 1947, vol. 3, s. 92-120.

¹³ W. Nehring, *O historykach polskich XVI wieku*, cz. 3, *O życiu i pismach Jana Dymitra Solikowskiego*, Poznań 1860.

¹⁴ J. Zalewski, *Arcybiskup J. D. Solikowski*, s. 103-111.

¹⁵ Zob. przypis 7.

więcej chwały niż pożytku przynosiły. Król zarzucał, że podług onych warunków sprzymierzeńcem raczej, a nie poddanym jest Polski". Jan Dymitr Solikowski oraz Litwin – Wacław Agryppa zostali wyznaczeni przez władcę i senat do ułożenia spraw z Ryżanami¹⁶. Chodziło przede wszystkim o handel na rzece Dźwinie, który stanowił źródło znacznych korzyści finansowych. Zważywszy na fakt, że wojska Rzeczypospolitej uwolniły tamtejsze tereny spod ucisku moskiewskiego, Stefan Batory dopominał się cła. Jak przekazał Reinhold Heidenstein – mieszkańcy Rygi bynajmniej nie protestowali i rozumieli zasadność owych roszczeń. Solikowski i Agryppa sprawnie wykonali powierzone zadanie i w ciągu zaledwie dwóch dni rozmówili się z przedstawicielami miasta. Wprowadzono cło za handel na Dźwinie, z którego dwie trzecie przypadały władcy Rzeczypospolitej, a jedna trzecia została przeznaczona na utrzymanie portu i ewentualne naprawy stacji wodnych. Omówienie innych spraw przełożono do wizyty monarchy w Rydze¹⁷. Batory zatwierdził przywilej 14 stycznia 1581 r. w Drohiczynie. Zanim osobiście przybył do Ryżan, wysłał najpierw Jana Dymitra Solikowskiego i Wacława Agryppę. Mieli oni przyjąć przysięgę od mieszkańców miasta w imieniu królewskim, co nastąpiło 7 kwietnia 1581 r.¹⁸ W *Krótkim pamiętniku* znajdujemy informację, że posłowie spotkali się z szacunkiem i życzliwością: „...serdecznie od obywatelów przyjęci, załatwiwszy z ludem i Magistratem wszystko co mogli, w dzień oznaczony usiedli pod namiotem na wysokim tronie, jako będący na miejscu Króla

¹⁶ Tamże, s. 55.

¹⁷ R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, s. 363.

¹⁸ *Przysięga Ryżan, 7 kwietnia 1581, Ryga*, [w:] *Codex Diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lituaniae*, t. V, Wilno 1759, s. 306.

i przyjęli w ręce Agryppy przysięgę Stanów miasta na wierność Królowi, Koronie i Litwie...¹⁹

15 stycznia 1582 r. Rzeczpospolita i Moskwa zawarły dziesięcioletni rozejm w Jamie Zapolskim. Choć nie wszystkie sporne kwestie rozwiązano, zapanował względny pokój między sąsiadami²⁰. Od tej pory można też było zintensyfikować działania w Inflantach, mające na celu odbudowę struktur kościelnych, administracyjnych, gospodarczych oraz ściślejsze połączenie z Rzeczpospolitą.

12 marca 1582 r. Stefan Batory z grupą senatorów polskich i litewskich przybył do Rygi. Wkrótce przyjechał tu również Jan Zamoyski oraz na specjalne życzenie monarchy – Gothard Kettler, księżę Magnus i wielu Inflantczyków²¹. Wspólnie dyskutowano „...jakby można było najlepiej Inflanty urządzić”. Wiele uwagi poświęcono problemowi świątyń katolickich znajdujących się w rękach Ryżan oraz możliwości ich odzyskania²². A było o co walczyć, ponieważ po śmierci arcybiskupa ryskiego – Wilhelma Hohenzollerna, w 1561 r., miasto zajęło „...pałac, kościół, wszystkie dochody arcybiskupie i rozdzieliło je między wyznawców augsburskich”²³.

Sytuację z uwagą obserwowała Stolica Apostolska, szczególnie zainteresowana odbudową pozycji Kościoła. 20 marca Solikowski napisał list do nuncjusza Albertiego Bolognietiego, zawierający relację ze wspomnianych obrad. Postanowiono, że w imieniu króla prowincją będzie zarządzał gubernator (namiestnik) oraz komisarz. Monarcha miał

¹⁹ J. D. Solikowski, *Krótki pamiętnik rzeczy polskich*, s. 55-56.

²⁰ H. Wisner, *Król i car. Rzeczpospolita i Moskwa w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1995, s. 17.

²¹ R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, s. 425.

²² Tamże; E. Kuntze, *Utworzenie biskupstwa wendeńskiego*, s. 425.

²³ R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, s. 426.

mianować urzędników, przy czym rdzenne pochodzenie nie było wymagane, kandydat nie musiał też wcześniej mieszkać w Inflantach. Podjęta została decyzja o powstaniu biskupstwa i o „resuscytacji” katolicyzmu, jednak przy zachowaniu wolności wyznania augsburskiego²⁴. W przyszłości ustalenia te znalazły się w tzw. konstytucji inflanckiej²⁵.

Jeśli chodzi o kwestię odzyskania dawnych dóbr kościelnych, zgodnie z życzeniem władcy: „...dano miejsce na kościoły katedralny, parafialny, Ś. Jakóba i kościół Ś. Maryi Magdaleny z klasztorem zakonnicy, obok każdego kościoła dano przyległe budowy dla kapłanów. Czysze z budowli kanonicznych zostawionych w używaniu miasta, władcy w Rydze, mieszkańcy obowiązali się wnosić do Ojców Jezuitów, których tutaj król osadził”²⁶. Monarcha zawyrokował również w kilku sprawach sądowych, a w zwróconych obiektach sakralnych zarządził odprawianie katolickich nabożeństw.

Reaktywacja Kościoła stanowiła priorytet w planach Stefana Batorego względem Inflant. Poza niewątpliwymi przesłankami religijnymi, równie ważne były motywy polityczne. Protestantyzm, cieszący się aprobatą zwłaszcza szlachty i mieszczaństwa, niebezpiecznie zbliżał ludność do Szwecji, rywalizującej o wpływy z Rzeczpospolitą. Król pragnął zastąpić wyznania reformowane – katolicyzmem. Solikowski – zagorzały zwolennik kontrreformacji – z dużym zaangażowaniem zamierzał wspierać monarchę w tym ambitnym przedsięwzięciu. Wkrótce okazało się, jak ogromnego wysiłku wymagała realizacja królewskiego planu. Inflanty popadły w totalną ruinę. Liczne działania wojenne, brutalne napadły carskich żołnierzy, przemarsze armii Rzeczypospolitej

²⁴ J. D. Solikowski do A. Bolognetiego, Ryga 20 marca 1582, [w:] *Alberti Bolognetti Nuntii Apostolici in Polonia epistolae et acta 1581-1582*, p. 1, nr 270, Kraków 1938.

²⁵ *Volumina Legum II*, Petersburg 1859, s. 220.

²⁶ J. D. Solikowski, *Krótki pamiętnik rzeczy polskich*, s. 61.

oraz Szwecji doprowadziły do kolosalnych strat materialnych i demograficznych. Ludność tutejszejsza w przeważającej części opowiadała się za protestantyzmem, wiele świątyń odebrano Kościołowi, wiele uległo dewastacji, brakowało kapłanów, nawet wyznań reformowanych²⁷. Niezwykle wymowna jest w tej kwestii uwaga Piotra Skargi, że w 1581 r. nie było w Inflantach nawet jednego księdza katolickiego: *nunc ne unum quidem habet sacerdotem catholicum* (naprawdę nie mają nawet jednego księdza katolickiego)²⁸. Także Solikowski zauważył ogromne problemy z liczebnością osób duchownych. W *Krótkim pamiętniku* odnotował spotkanie z siostrami zakonnymi w Rydze „...które już od lat czterdziestu nie przyjmowały Sakramentu Ciała i Krwie Pańskiej”. Słyszając to „...utwierdził je w wierze i wolny dla nich kościół jako dawniej było obiecał”²⁹. Historyk inflancki z końca XVIII w. – Jan August Hylzen, podał w swym opracowaniu imiona i nazwiska owych mniszek: Anna Topel, Anna Notken, Otylia Kieyzerling³⁰.

Działalność misyjna wymagała stworzenia sprawnych struktur kościelnych, co wiązało się z koniecznością powołania nowego biskupstwa. Stolica Apostolska jako jego siedzibę najchętniej widziałaby Rygę. Jednak wyjątkowo negatywne nastawienie tamtejszych mieszkańców sugerowało inne rozwiązanie. Z ogromnym trudem udało się odzyskać wspomniane kościoły św. Jakuba oraz św. Marii Magdaleny, zaś wrogie nastroje w pewnym momencie przybrały tak poważne rozmiary, że ludność zagroziła nawet utopieniem księży

²⁷ E. Kuntze, *Utworzenie biskupstwa wendeńskiego*, s. 444-446.

²⁸ *Skarga do Aquawivy, Wilno 25 V 1581*, [w:] J. Sygański, *Listy ks. Piotra Skargi*, Kraków 1912, s. 146.

²⁹ J. D. Solikowski, *Krótki pamiętnik rzeczy polskich*, s. 56.

³⁰ *Źródła dziejowe*, t. XXIV, J. A. Hylzen, *Inflanty w dawnych swych y wielorakich aż do wieku naszego dziejach y rewolucyach, z wywodem godności z dawna y teraz jej służących, zebrane y polskiemu światu do wiadomości w ojcystym podane*, Wilno 1750, s. 207.

w Dźwinie. Nie wróżyło to dobrze dalszym poczynaniom, dlatego wybór padł na Wenden. Tu odbywały się sądy i sejmiki prowincjonalne, poza tym korzystne wydawało się położenie w centrum prowincji³¹.

Sprawy organizacyjne dotyczące biskupstwa Stefan Batory powierzył Mikołajowi Firlejowi oraz Janowi Dymitrowi Solikowskiemu. Przyszły arcybiskup zapisał w *Krótkim pamiętniku*, iż władca wyznaczył właśnie jego, z powodu „znajomości Niemieckiego języka, i przychylności jaką sobie umiał jednać u ludzi...”³² Ta uwaga wydaje się bardzo trafną. Bariera językowa stanowiła poważne utrudnienie pracy wśród miejscowych. Nie znali oni polskiego, natomiast duchowieństwo z Rzeczypospolitej nie rozumiało ich mowy. Jedynym wyjściem stał się w tym wypadku język niemiecki, świetnie opanowany przez Solikowskiego. Duże znaczenie miało też na pewno doświadczenie zdobyte w czasie wcześniejszych misji oraz zdolności mediacyjne. Nie zawsze pozytywne nastawienie miejscowej ludności wobec Kościoła wymagało zaangażowania właśnie takich osób: zdecydowanych, lecz jednocześnie gotowych znaleźć kompromis.

Jan Dymitr Solikowski i Mikołaj Firlej sprawnie przygotowali projekt fundacji nowej diecezji. Zaproponowali, aby w skład uposażenia włączyć katedrę w Wenden, pałac biskupi, 24 domy dla kanoników, poza tym zamki w Rydze, Wolmarze, Frikaten i Rumburg. Władca odrzucił tylko ostatnią pozycję i nakazał autorowi *Krótkiego pamiętnika* opracowanie przywileju fundacyjnego. Ten należało jeszcze wręczyć do potwierdzenia papieżowi, co uczynił Dunin Wolski – biskupowi płockiemu.

³¹ E. Kuntze, *Utworzenie biskupstwa wendeńskiego*, s. 452-453.

³² Tamże, s. 362.

29 maja 1582 r. Batory opuścił Rygę³³. Od tej pory administracją prowincji zajmował się Jerzy Radziwiłł³⁴, natomiast Jan Dymitr Solikowski miał zadbać o sprawy kościelne. Instrukcja upoważniała go do zarządzania świątyniami odebranymi z rąk protestantów. Zobowiązany został dodatkowo do działań na rzecz odzyskania kolejnych obiektów, dóbr i dochodów, także tych należnych klasztorowi Cysterek w Rydze. Monarcha uczynił przysłanego arcybiskupa generalnym kuratorem zgromadzenia³⁵, do którego należały wcześniej wspomniane w *Krótkim pamiętniku*, trzy sędziwe, żyjące w biedzie zakonnice³⁶. O zadaniu tym wspomniał także Piotr Skarga³⁷. Solikowski zgodnie z życzeniem władcy, zajął się zamkiem Wolmar, przyległym do niego miastem i wsiami. Wraz z Ernestem Wejherem pilnował porządku wśród ludu, naprawiał zniszczenia wojenne, łagodził konflikty. Jednocześnie dążył do tworzenia pozytywnego wizerunku Stefana Batorego „...i o łaskawości jego ku biednym upewniał”³⁸.

Jedną z większych przeszkód na drodze do pełnej rekatolizacji Inflant okazał się wspomniany brak kapłanów. A biorąc pod uwagę jeszcze kwestię języka – sprawa stawała się naprawdę skomplikowana. Na szczęście z pomocą przyszedł Marcin Kromer zarządzający diecezją warmińską. Wśród jego podwładnych byli duchowni posługujący się językiem

³³ W. Nehring, *O historykach polskich XVI wieku*, s. 54.

³⁴ *Instructio S. R. Mtis* [w:] A. Possevino, *Livoniae commentarius Georgio XIII. P. M.*, Ryga 1852, s. 34-35.

³⁵ *Curatio templorum catholicorum Rigae, comissa D. R. Joanni Demetrio Solicowski Secretario Regiae*, [w:] A. Possevino, *Livoniae commentarius Georgio XIII. P. M.*, Ryga 1852, s. 36-37.

³⁶ W. Nehring, *O historykach polskich XVI wieku*, s. 53.

³⁷ *Piotr Skarga do Aquavivy, Ryga 21 kwietnia 1582*, [w:] J. Sygański, *Listy ks. Piotra Skargi*, Kraków 1912, s. 182.

³⁸ J. D. Solikowski, *Krótki pamiętnik rzeczy polskich*, s. 62.

niemieckim³⁹. Biskup, zgodnie z życzeniem króla, starał się wyszukiwać odpowiednich kandydatów. Szczegóły omawiał korespondencyjnie z przyszłym arcybiskupem lwowskim⁴⁰. Znacznym wsparciem okazali się też jezuici, choć wydaje się, że to i tak wciąż była kropla w morzu potrzeb⁴¹.

Solikowski i pozostali wysłannicy królewscy borykali się z wieloma innymi przeszkodami. Przeważnie wynikały one z długotrwałych konfliktów zbrojnych, które spustoszyły tamtejsze tereny. Warunki były spartańskie: problemy aprowizacyjne, niedostępność wielu artykułów codziennego użytku, ogólna drożyzna. Splądrowane świątynie świeciły pustkami, brakowało utensyliów niezbędnych w posłudze duszpasterskiej. Dodatkowo niesprzyjający okazał się surowy klimat Inflant⁴². Piotr Skarga w liście do Jana Stefanowskiego z Wilna wspominał o sprowadzaniu „rzeczy kościelnych”. Poprosił również, aby podskarbi „...pisał do X.Solikowskiego, żebyśmy mieli stół osobny, a inne kleryki osobno opatrywano”⁴³. Jak widać, biskupstwo trzeba było zagospodarować w zasadzie od zera. Niewątpliwie, przyszły arcybiskup lwowski wykazał się dużą pokorą, wytrwałością i zdolnościami organizacyjnymi.

Nie tylko jednak sprawy materialne zajmowały przyszłego arcybiskupa lwowskiego. Priorytetem były cele religijne, duchowe i dążenie do zdobycia jak największego grona wiernych. Kontrreformacyjne poglądy rodziły w nim silną potrzebę nawracania Inflantczyków na katolicyzm i umacniania

³⁹ Alberti Bolognetti Nuntii Apostolici in Polonia epistolae et acta 1581-1582, Kraków 1938, p. 1, s. 321, nr 303, nota 7.

⁴⁰ Tamże, s. 360, nr 341, nota 3.

⁴¹ K. Tyszkowski, *Polska polityka kościelna w Inflantach*, s. 16.

⁴² R. Sawa, *Diecezja wendeńska w świetle korespondencji miejscowego duchowieństwa z biskupem Marcinem Kromerem (1579-1589)*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. XXI, 2014, s. 59.

⁴³ P. Skarga do Jana Stefanowskiego, *Ryga 2 lipca 1582*, [w:] J. Sygański, *Listy ks. Piotra Skargi*, Kraków 1912, s. 187.

ich w wierze. W *Krótkim pamiętniku* odnotował, jak to zaangażowanie kapłanów przynosiło wymierne efekty: „...cały lud inflancki gorliwie i pobożnie wiarę katolicką przyjął”, a przy tym „Tak się naród miał życzliwie ku Solikowskiemu, że lubo nieświadom języka Niemieckiego, którym mówili kapłani, przychodził się spowiadać przez tłumaczów litewskich ku temu ustanowionych...”⁴⁴. Z pewnością jest to relacja bardzo wyidealizowana. Całkowicie odmienne zdanie zaprezentował Piotr Skarga w liście z 24 października 1582 r. Pisząc do Clauda Aquavivae stwierdził, że mieszkańcy prowincji nie przejawiają żadnych oznak nawrócenia⁴⁵. Przebywający w Parnawie Fabian Quadrantinus żalił się Kromerowi na wrogie nastawienie ludności pochodzenia niemieckiego, mieli oni także uparcie trwać w swej wierze⁴⁶. Najlepsze efekty przynosiła praca z niższymi grupami społecznymi. Prosty lud, choć dawno zapomniał o powierzchownym zapewne katolicyzmie, to niespecjalnie sprzyjał wyznaniom reformowanym. Upodobanie do barwnych ceremonii powodowało zainteresowanie obrzędami kościelnymi. Jednak i w tej grupie nawracanie musiało iść raczej opornie, gdyż wedle źródeł jezuitskich, jeszcze na przełomie XVI i XVII w., tamtejsi chłopcy kulturowali pogańskie zwyczaje⁴⁷.

Warto podkreślić, że Stefan Batory, przy całym swym przywiązaniu do katolicyzmu, nie chciał dyskryminować różnowierców. W tym wypadku zbyt daleko idące restrykcje mogły przynieść odwrotny skutek. Zamierzał dokonać odnowy Kościoła przy zachowaniu wolności wyznania protestanckiego. Nie była to postawa całkowicie odpowiadająca

⁴⁴ J. D. Solikowski, *Krótki pamiętnik rzeczy polskich*, s. 63.

⁴⁵ P. Skarga do C. Aquavivae, *Ryga 24 października 1582*, [w:] J. Sygański, *Listy ks. Piotra Skargi*, Kraków 1912, s. 194.

⁴⁶ J. Tazbir, *Propaganda kontrreformacji wśród chłopów inflanckich (1582-1621)*, „Kwartalnik Historyczny”, R. LXV, 1958, nr 3, s. 722-723.

⁴⁷ Tamże, s. 725.

papiestwu, które liczyło na bardziej zdecydowane kroki i powszechną ekspansję religijną⁴⁸. Monarcha przebywając chociażby w Rydze widział, jak silnie zakorzeniona wśród Inflantczyków jest konfesja augsburska, a zastosowanie jakichkolwiek form przymusu mogło wywołać konflikty i dostarczyć Szwecji pretekstu do interwencji. Solikowski, choć stanowczo sprzeciwiał się reformacji, to podzielał poglądy władcy. Nigdy zresztą nie popierał rozwiązań siłowych, a w swej publicystyce zawsze zalecał, aby dysydentów nawracać dobrym przykładem, nie mieczem. Krytykował agresywne akcje misyjne.

Autor *Krótkiego pamiętnika* bez wątpienia odegrał istotną rolę w organizacji Inflant podczas panowania Stefana Batorego. Pomimo licznych niedogodności z wielkim zaangażowaniem walczył o interesy państwa i Kościoła. Doskonała orientacja w realiach prowincji, sprawne zarządzanie diecezją wendeńską, świetna znajomość języka niemieckiego i dotychczasowe doświadczenie dyplomatyczne czyniły go idealnym kandydatem do stanowiska tamtejszego biskupa. Nuncjusz Bolognetto, w liście z 6 grudnia 1581 r., widział go w tej roli, chwalił mądrość sekretarza i umiejętności lingwistyczne⁴⁹. Król z pewnością podzielał tę opinię, jednak ostatecznie za namową Jana Zamoyskiego uczynił biskupem Aleksandra Mieleńskiego, piastującego godność opata kanoników regularnych z Trzemeszna. Miał on zachować tę funkcję po objęciu diecezji, a to gwarantowało ciągłość wysokich dochodów⁵⁰. Pomimo dobrego uposażenia nowego biskupstwa, wyegzekwowanie wszystkich należności okazywało się w praktyce nierealne, za przyczyną licznych problemów

⁴⁸ J. Natanson-Leski, *Epoka Stefana Batorego w dziejach granicy wschodniej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1930, s. 122.

⁴⁹ *Alberti Bolognetti Nuntii Apostolici in Polonia epistolae et acta 1581-1582*, p. 1, s. 98.

⁵⁰ E. Kuntze, *Utworzenie biskupstwa wendeńskiego*, s. 457-458.

gospodarczych i społecznych⁵¹. Wybór osoby majątej miał zapewnić zabezpieczenie finansowe⁵². Autor *Krótkiego pamiętnika* mógł czuć się nieco zawiedziony, jednak na pewno rozumiał powody królewskiej decyzji. Poza tym Stefan Batory pragnął nagrodzić sumiennosc i pracowitość wiernego poddanego. Okazja ku temu nadarzyła się dość szybko, gdyż w 1582 r. zmarł Jan Siemieński, arcybiskup lwowski. Władca powierzył zatem wolne stanowisko Solikowskiemu⁵³.

Przez kolejne lata autor *Krótkiego pamiętnika* angażował się przede wszystkim w sprawy ziemi ruskiej. Nie oznacza to jednak, że zupełnie zapomniał o Inflantach. Podczas rządów kolejnego władcy, Zygmunta III Wazy, miał okazję jeszcze raz przysłużyć się państwu, jako osoba doskonale zorientowana w tamtejszych realiach.

Stefan Batory miał wielkie plany ekspansji na wschodzie. Niespodziewana śmierć nie pozwoliła ich zrealizować. Bezkrólewie po śmierci monarchy było czasem bardzo niepokojnym. Elekcja bynajmniej nie zakończyła konfliktów, a wręcz zaogniła istniejące. Jednocześnie wybór dwóch kandydatów na długo podzielił naród. Sytuację pogarszała niestabilna sytuacja międzynarodowa. To wszystko skutecznie odciągało uwagę od problemów Inflant. Ostatecznie w wyniku ostrej rywalizacji z Maksymilianem Habsburgiem, Zygmunt III zdołał zachować tron polsko-litewski, jednak starał się również o prawa do rodzimej Szwecji. Jego stryj – Karol Sudermański pragnął wyłącznej władzy i dążył do negatywnego nastawienia Inflantczyków, poza tym nie zamierzał ustąpić Estonii, obiecanej w *pacta conventa* Rzeczypospolitej⁵⁴. Stanowił poważne zagrożenie także z powodu rozpoczęcia

⁵¹ R. Sawa, *Diecezja wendeńska w świetle korespondencji miejscowego duchowieństwa z biskupem Marcinem Kromerem*, s. 59.

⁵² E. Kuntze, *Utworzenie biskupstwa wendeńskiego*, s. 457-458.

⁵³ W. Nehring, *O historykach polskich XVI wieku*, s. 55.

⁵⁴ K. Tyszkowski, *Polska polityka kościelna w Inflantach*, s. 76-77.

podboju Finlandii i planów podjęcia dialogu z Moskwą. Szlachta niemieckiego pochodzenia zwykle opowiadała się po stronie Szwecji. Coraz częściej Inflantczycy manifestowali swe niezadowolenie. Domagali się zwłaszcza uwzględnienia miejscowej ludności przy obsadzaniu ważnych stanowisk i uporządkowania kwestii własności ziemskiej⁵⁵.

Akcja rekatołizacji, tak bardzo wspierana przez Jana Dymitra Solikowskiego, przebiegała dość opornie. Mieszkańcy Rygi uznanie nowego władcy uzależniali od zatwierdzenia wolności wyznaniowej. Tymczasem jezuita zostali wyrzuceni z miasta, zaś w kościołach wcześniej im nadanych odprawiano protestanckie nabożeństwa. W 1589 r. monarcha wysłał specjalną komisję w celu ułożenia spraw ryskich. W jej skład weszli wybitni senatorowie: Seweryn Bonar (kasztelan krakowski) oraz Lew Sapieha (kanclerz litewski). Udało im się przywrócić względny porządek, Ryżanie wrócili do posłuszeństwa Rzeczypospolitej, jednak kwestia religijna nadal pozostała otwarta⁵⁶.

26 kwietnia 1591 r. władca polsko-litewski wydał dekret, przywracający kolegium ryskie jezuitów i nakazał udostępnienie im dwóch wcześniej zajmowanych kościołów: św. Jakuba i św. Marii Magdaleny⁵⁷. Tak też się stało, jednak powrót zakonników wcale nie zakończył sporów, a wręcz je zaognił⁵⁸. Atmosfera stawała się coraz bardziej napięta, do czego przyczyniły się również komplikacje dynastyczne w Szwecji. Los prowincji wydawał się niepewny. Aby zapobiec dalszym nieporozumieniom, sejm warszawski w 1598 r., „Chcąc Ziemię Inflancką, dla której tak wiele się krwie przelało, w dobry porządek wprowadzić...” uchwalił *Ordynacyę Ziemie Inflanckiey*.

⁵⁵ E. Kuntze, *Organizacja Inflant w czasach polskich*, s. 36.

⁵⁶ K. Tyszowski, *Polska polityka kościelna w Inflantach*, s. 77-78.

⁵⁷ J. Wielewicki, Ks. *Jana Wielewickiego S. J. Dziennik spraw domu zakonnego OO. Jezuitów u ś. Barbary w Krakowie od r. 1579 do r. 1599*, Kraków 1881, s. 141.

⁵⁸ K. Tyszowski, *Polska polityka kościelna w Inflantach*, s. 78.

Przewidywała ona opracowanie nowego kodeksu praw, reformę zbliżającą administrację do koronnej i litewskiej, rewizję zamków, osądzenie winnych zbrodni stanu, rozwiązanie sporów granicznych. Znalazł się też zapis o równouprawnieniu wszystkich narodowości, jeśli chodzi o piastowanie urzędów. To kompetencje i zasługi kandydata powinny decydować o nominacji, nie pochodzenie⁵⁹.

Należało jak najszybciej zastosować teorię w praktyce, dlatego jeszcze w 1598 r. powołano specjalną komisję, której powierzono misję przywrócenia ładu w prowincji. Spodziewano się wielu przeszkód na drodze do realizacji tego zadania, dlatego wybór komisarzy musiał być dobrze przemyślany. Jan Dymitr Solikowski, jako wybitny znawca realiów inflanckich, a przy tym doświadczony dyplomata świetnie znający język niemiecki, wydawał się idealnym kandydatem. Jego dawne zasługi zostały docenione i arcybiskup stanął na czele komisji⁶⁰. Towarzyszyć mu mieli: Jan Zborowski – kasztelan gnieźnieński, Lew Sapieha – kanclerz litewski, Zbigniew Oleśnicki – podkomorzy sandomierski, Maciej Leniek – starosta nowogrodzki, Jerzy Schenking – radca w Dorpacie, Piotr Ostrowski, Bertram Holshner – podkomorzy dorpaccki, Mikołaj Niewieściński – sekretarz królewski, Jan Wilczek – także sekretarz królewski oraz Dawid Hilchen – sekretarz i notariusz generalny wendeński⁶¹.

20 kwietnia 1598 r. król przygotował instrukcję precyzyjnie określającą zakres działań komisarzy. Zalecenia zostały

⁵⁹ *Ordynacya Ziemie Inflanckiey*, [w:] *Volumina Legum II*, Petersburg 1859, s. 377-378.

⁶⁰ W. Nehring, *O historykach polskich XVI wieku*, s. 72.

⁶¹ B. Czart. 97, nr 65: „Instrukcja komisji inflanckiej”, Warszawa 20.04.1598; W. Nehring, *O historykach polskich XVI wieku*, s. 72; *Codex Diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lituaniae*, t. V, Wilno 1759, s. 349.

sformułowane w oparciu o ordynację⁶². Solikowski i jego towarzysze od razu zabrali się do pracy. Jeszcze w 1598 r., a następnie w 1599 zajęli się rewizją starostw i dóbr, po której zachowała się starannie spisana dokumentacja⁶³. Arcybiskup lwowski opuścił prowincję przed ukończeniem misji. W liście z 28 października powiadomił króla, że wraz z Lwem Sapiehą 5 października wyjechali z Inflant. Wcześniej osobiście dopilnował najważniejszych spraw związanych z Rygą, rewizją zamków oraz jezuitami. Część osób z komisji pozostało na miejscu, aby sfinalizować wszelkie formalności. Arcybiskup zaręczał, że „...porządnie wszystko spisane będzie, acz iuż wiele rzeczy gotowych i popisanych”. Swój powrót tłumaczył problemami zdrowotnymi, jakich nabawił się w trakcie męczących podróży. Biorąc pod uwagę fakt, że miał wówczas 60 lat, a i warunki inflanckie należały do wyjątkowo surowych, takie wyjaśnienie brzmi wiarygodnie⁶⁴.

Kontrolując majątki rewizorzy szczególną uwagę zwracali na świątynie, ich stan, wyposażenie oraz na sytuację duchownych katolickich. To, co zastali, nie napawało optymizmem. Brakowało księży, zaś w wielu miejscach kościoły zajęli różnowiercy. Okoliczna ludność, nawet jeśli kiedyś sprzyjała katolicyzmowi, nie miała w zasadzie możliwości praktyk religijnych. Z tego powodu często zwracała się ku protestantyzmowi. Tak się stało w zamku Rzeżyca, posiadającym dawniej dwa kościoły. Komisarze zastali już tylko jeden, i to zajęty przez różnowierców, gdyż „...prze

⁶² B. Czart. 97, nr 65: „Instrukcja komisji inflanckiej”, t. V, s. 349-350; W. Nehring, *O historykach polskich XVI wieku*, s. 73.

⁶³ *Źródła dziejowe*, t. XXIV, J. A. Hylzen, *Inflanty w dawnych swych y wielorakich aż do wieku naszego dziejach y rewolucyach, z wywodem godności z dawna y teraz jej służących, zebrane y polskiemu światu do wiadomości w ojczystym podane*.

⁶⁴ Biblioteka Kórnicka, nr 293, k. 31: „Kopia listu Jana Dymitra Solikowskiego do króla”, 28 października 1599.

niedostatek kapłana katolickiego ludzie żywią bez sakramentów, działki nie swoim porządkiem bywają koczzone, minister tak wszystko odprawuje". Komisja zobowiązała starostę do wybudowania większego kościoła, zaś „...poddani tak królewscy, jako i szlacheccy powinni będą” zatroszczyć się o utrzymanie księdza⁶⁵. Podobnie sprawa przedstawiała się w zamku Lucyn, gdzie znajdowała się drewniana świątynia, postawiona przez starostę na miejscu dawnej, spalonej przez armię moskiewską. W czasie rewizji zarządzał nią „minister jewangelicki”⁶⁶. Zamek Falin natomiast dysponował aż czterema świątyniami, z czego jedna zaledwie nie była zdewastowana. Pierwszą zajęli protestanci i grzebali w okolicy swoich zmarłych⁶⁷. Z kolei przy zamku Lenowarth, nad rzeką Dźwiną, w ogóle nie było kościoła, choć „...bywał przedtem na pagórku drzewiany, którego teraz nie masz i potrzeba go zbudować”. Co więcej, dużo ludzi mieszkało w okolicy, lecz nigdzie w pobliżu nie mieli możliwości uczestniczenia w katolickich nabożeństwach⁶⁸.

Rewizorzy sprawdzali również stan techniczny zamków, ich uzbrojenie i trzeba przyznać, że wykazywali się w tym względzie niebywałą dokładnością. Zwracali uwagę na apro wizację, odnotowywali informacje o polach uprawnych, sadach, jeziorach itp. oraz dane dotyczące miejscowej ludności.

Do istotnych obowiązków komisarzy należało także orzekanie w sprawach sądowych, zarówno w prywatnych

⁶⁵ *Źródła dziejowe*, t. XXIV, J. A. Hylzen, *Inflanty w dawnych swych y wielorakich aż do wieku naszego dziejach y rewolucyach, z wywodem godności z dawna y teraz jej służących, zebrane y polskiemu światu do wiadomości w ojczystym podane*, s. 151-152; P. A. Jeziorski, *Z dziejów luteranizmu w Łatgalii w tzw. czasach polskich (1561 – 1772)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2019, LXIII, s. 128.

⁶⁶ *Źródła dziejowe*, t. XXIV, *Inflanty*, cz. 1, s. 4-5; P. A. Jeziorski, *Z dziejów luteranizmu w Łatgalii w tzw. czasach polskich (1561-1772)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, s. 127.

⁶⁷ *Źródła dziejowe*, t. XXIV, *Inflanty*, cz. 1, s. 173.

⁶⁸ Tamże, s. 50.

sporach, jak i tych o charakterze publicznym. Solikowski podkreślił trud tego zadania: „W prywatnych rzeczach, niektórym się nie dogodziło ale cóż było innego czynić...” Zaznaczył też, że wraz z pozostałymi członkami komisji starali się dobrze wywiązać z powierzonych zadań, zachowywać się godnie i uczciwie, „czynić jeno to, czego sumienie, prawo i wiara nasza ku WKMcI uczyła...”⁶⁹ Niektóre dobra w czasie rewizji uległy zmniejszeniu, co spotkało się z wyraźnym sprzeciwem Inflantczyków.

Kodyfikacją praw zajął się Dawid Hilchen. Jako prawnik z wykształcenia stworzył kodeks łączący elementy dawnych ustaw inflanckich, polskich oraz III Statutu Litewskiego. Wzory zaczerpnął także z prawa rzymskiego. Jego propozycja odpowiadała oczekiwaniom miejscowej szlachty, została też zaakceptowana przez komisarzy, a następnie przez króla⁷⁰.

Solikowski w przytoczonym liście delikatnie zaznaczył, że nie zawsze działania komisarzy spotykały się z pozytywną reakcją miejscowych. Inny członek tego grona – Lew Sapieha, okazał się mniej powściągliwy w ocenie. Pisząc do Krzysztofa Radziwiłła z Rygi określił sytuację jako wyjątkowo niespokojną. Za zachowaniem Inflantczyków stały nie tylko problemy gospodarcze czy wyznaniowe. Silna inspiracja do buntu płynęła również ze strony szwedzkiej agitacji. Wedle jego spostrzeżeń „...ludzie w Inflanciech spraktykowane i tak gotowe do rebeliej, wierę ledwie by byli tego lata nie pokusili się o to, zwłaszcza jeśliby Karolus Finlandyą i Estonią okkupował (...) pewnie i Inflanty wszystkie za nimi poszły”. W prowincji uwidoczniło się wiele zaniedbań, praca komisji przeciągała się ku niezadowoleniu Sapiehy, jednak rozumiał on, że nie można zaniechać misji. Narzekał przy

⁶⁹ Biblioteka Kórnicka, nr 293, k. 31: „Kopia listu Jana Dymitra Solikowskiego do króla”, 28 października 1599.

⁷⁰ E. Kuntze, *Organizacja Inflant w czasach polskich*, s. 40.

tym na problemy aprowizacyjne, wysłannikom Zygmunta III dokuczała bieda: „...tu w Kiesi, gdzie primaria civitas tej prowincyi, wielki niedostatek potrzeb cierpimy”. Mimo wielu przeciwności, jak stwierdził arcybiskup lwowski, wiele udało się zrobić. Pomijając wspomnianą rewizję majątkową, zreformowano i usprawniono administrację oraz sądy, obsadzono urzędy, ustalono sposób poborów sejmowych. Poza tym Inflantczycy zobowiązali się wspomagać Zygmunta III Wazę w zakresie militarnym⁷¹.

Jan Dymitr Solikowski nie szczędził pochwał członkom komisji. Kończąc misję w Inflantach napisał do nich list, w którym dziękował „...za wierną pomoc y dobre towarzystwo, żaden tu nic przed inszemi nie uganiał, wszyscyście W.M. wiernie, pilnie i godnie pracowali”. Postrzegał komisarzy jako ludzi kompetentnych, światłych i szczerze dbających o dobro ojczyzny. Niewątpliwie uważał, że zadanie zostało sumiennie wypełnione i miał poczucie spełnionego obowiązku „...życzyłbym aby nasza posługa y praca wszystkim się podobała. Jeśli nie, tedy przynajmniej tym którzy y Pana Boga się boją y Oyczyźnie wiernie dobrego życzą”⁷².

Zainteresowanie losem Inflant arcybiskup lwowski wyraził także w swej twórczości publicystycznej, do której uciekał się wielokrotnie, by osiągnąć określone cele polityczne. Solikowski znał realia prowincji i wiedział, że umocnienie zwierzchności Rzeczypospolitej zależy w znacznym stopniu od nastrojów społecznych. Chcąc wpłynąć na poglądy miejscowej ludności, napisał utwór *Ad Liviones...* Pierwsza wersja powstała w języku łacińskim i ukazała się w Zamościu

⁷¹ *List Lwa Sapiehy do Krzysztofa Radziwiłła, 18 marca 1599, Kiesia*, [w:] *Archiwum domu Radziwiłłów*, Kraków 1885, s. 224-225.

⁷² *List Jana Dymitra Solikowskiego do Komisarzy, Ryga 5 października 1599*, dodatek do: J. D. Solikowski, *Do Obywatelów Inflanckich Jaśnie Wielebnego (...) Jana Dymitra Solikowskiego (...) ojcowskie y życzliwe napomnienie (...)*, Lwów 1600.

w 1600 r.⁷³, czyli zaraz po powrocie z misji. W tym samym roku wyszło we Lwowie polskie tłumaczenie⁷⁴. Niewielki odstęp czasu między dwoma wydaniem sugeruje, iż tekst był dedykowany nie tylko Inflantczykom, a i mieszkańcom Rzeczypospolitej.

W *Ad Liviones...* uwagę zwraca bardzo życzliwy, opiekuńczy ton autora. Już pierwsze wersy ukazują szczerą troskę: „Inflancka perło/ i ta miłość i ta chęć i ta przychylność ku wam...”⁷⁵. Arcybiskup przypomniał zasługi Stefana Bato-rego, który nie szczędził starań, aby odbudować prowincję ze zniszczeń wojennych i wspierał tamtejszy kościół. Nie zapomniał i o własnych dokonaniach: zaangażowaniu w misje rekatalizacji oraz działaniach mających zapewnić praworządność wśród Inflantczyków. Dowodził, że zwierzchność władcy polsko-litewskiego to ojcowska opieka, dobrobyt i gwarancja pokoju, nie zniewolenie. Związek z Rzeczpospolitą stanowił najlepszą drogę dla mieszkańców prowincji, gdyż „Oto iuż Bóg wszechmogący was y te ziemie wasze/ do lepszego rządu przywiódł”. Solikowski przestrzegał jednocześnie przed uleganiem prądom reformacyjnym. Zachęcał do trwania w wierności Kościołowi. Protestantyzm przedstawiony został jako źródło upadku moralnego, niosącego negatywne skutki zarówno w życiu duchowym, społecznym, jak również w sferze politycznej: „...skoro bojaźń Boża u serc ludzkich wygasła, a wzgarda chrześcijańskiego nabożeństwa u ludzi (...) górę wzięła (...) skoro od wierności wiary odstąpiono (...) to jedność też między obywatelami zginęła i pokój

⁷³ J. D. Solikowski, *Ad Liviones (...) Ioannis Demetrii Solikowski (...) Paterna et amica paraenesis*, Zamość 1600.

⁷⁴ J. D. Solikowski, *Do Obywatelów Inflanckich Jaśnie Wielebnego (...) Jana Dymitra Solikowskiego (...) ojcowskie y życzliwe napomnienie (...)*, Lwów 1600.

⁷⁵ Tamże, s. 1.

wszelaki; miast to miłości/waśni; miast to pokoju/wojny (...) miast to męstwa/słabość (...)”⁷⁶.

Przesłanie arcybiskupa do Inflantczyków dotyczyło zatem dwóch zagadnień. Po pierwsze, starał się ich przekonać o konieczności oddania się pod „opiekę” państwa polsko-litewskiego, po drugie, powinni przyjąć katolicyzm. Należy podkreślić, iż Solikowski krytykował rozwiązania siłowe w tym względzie. Należało pokazać zalety ustroju państwa polsko-litewskiego, aby sami zapragnęli ściślejszej współpracy. Podobnie w sprawach wiary: nawracanie powinno odbywać się poprzez dawanie dobrego przykładu, bez użycia przemocy.

Kwestie polityczne były w tym wypadku ściśle powiązane z wątkami wyznaniowymi. Kościół stanowił ważne narzędzie umacniania wierności obywateli. Oddalając ich od protestantyzmu, ograniczał równocześnie możliwość szwedzkich manipulacji. Generalnie akcja rekatolizacji przebiegała w Inflantach dość opornie, co ewidentnie było wynikiem poczynań Karola Sudermańskiego. Zachowanie wśród miejscowych przewagi różnowierców leżało w jego interesie. Dzięki temu mógł szerzyć propagandę wymierzoną przeciwko Rzeczypospolitej, przedstawiając Zygmunta III Wazę jako ortodoksyjnego katolika.

Trudna sytuacja kościoła inflanckiego wynikała także z przyczyn typowo materialnych. Zniszczenia wojenne, ciągłe problemy z zaopatrzeniem, surowy klimat – wszystko to rodziło niechęć kapłanów, by podejmować tu pracę. Rewizja zamków pokazała, że częstym powodem porzucania katolicyzmu okazywał się brak kontaktu z duchownymi oraz zniszczone świątynie. Wierni nie mogli uczestniczyć w nabożeństwach, przyjmować sakramentów i stopniowo zwracali się ku dostępniejszemu protestantyzmowi.

⁷⁶ J. D. Solikowski, *Do Obywatelów Inflanckich*, s. 4.

Jan Dymitr Solikowski odegrał niebagatelną rolę w procesie umacniania wpływów Rzeczypospolitej w Inflantach. Zarówno misja w prowincji za Stefana Batorego, jak i późniejsza, za panowania Zygmunta III Wazy, okazały się doświadczeniem cennym, aczkolwiek bardzo trudnym. Wysłannicy królewscy borykali się z niedostatkiem materialnym, a często także z negatywną postawą Inflantczyków. Jednak zaangażowanie arcybiskupa oraz jego towarzyszy przyniosło wiele pozytywnych zmian. Usprawniono administrację, sądownictwo, umocniono pozycję Kościoła. Część świątyń przywrócono katolikom, zadbano o utrzymanie parafii i kapłanów. Solikowski dowiódł, że ma talent organizacyjny, a w pertraktacjach potrafi osiągnąć kompromis. Pomimo nieprzyjemnych sytuacji zachował pozytywny stosunek wobec Inflantczyków i postulował potrzebę szukania pokojowych rozwiązań. Lojalność należało, w jego opinii, zdobywać nie siłą, lecz troską o dobro obywateli. Z pewnością autora *Krótkiego pamiętnika* można uznać za jednego z wybitniejszych znawców spraw inflanckich drugiej połowy XVI w.